

# Bońkowski, Stanisław

---

## Realizacja świętości i jedności kapłańskiej w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II

---

Studia Płockie 11, 99-127

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Bońkowski

## REALIZACJA ŚWIĘTOŚCI I JEDNOŚCI KAPŁAŃSKIEJ W ŚWIELE DOKUMENTÓW SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

### WSTĘP

Ostatni Sobór dużo miejsca poświęcił rozważaniom na temat kapłaństwa. Dokumenty soborowe wskazują, jak głęboko jedność i świętość wpisane są w kapłańskie powołanie, posługiwanie i posłannictwo. Problem jedności i świętości był przedmiotem wielu rozważań teologicznych. Niniejszy artykuł ma na celu ująć te dwie wielkie rzeczywistości życia kapłańskiego w aspekcie ascetycznym i próbuje wykazać, że mogą one być realizowane w aktualnej rzeczywistości świata i Kościoła.

Główne źródło artykułu stanowią dokumenty soborowe, szczególnie „Dekret o formacji kapłańskiej” (DFK) i „Dekret o posłudze i życiu kapłanów” (DK). Inne dokumenty zostały wykorzystane o tyle, o ile zachodziła konieczność dokładniejszego wyjaśnienia nauki Kościoła.

Problematykę poruszoną w artykule podzielono na trzy rozdziały:

1. Osobowość i zadania kapłana według dekretów soborowych.
2. Środki realizacji świętości w życiu kapłańskim.
3. Środki realizacji jedności w życiu kapłańskim.

Tytuły poszczególnych rozdziałów wskazują, że chodzi o realizację jedności i świętości kapłańskiej w warunkach społeczno-kulturowych, jakie zaistniały po Soborze Watykańskim II.

### I. OSOBOWOŚĆ I ZADANIA KAPŁANA WEDŁUG DEKRETÓW SOBOROWYCH

#### 1. SYTUACJA KSIĘDZA W KOŚCIELE POSOBOROWYM

Jest paradoksem — twierdzi kardynał Gabriel Garronne w swojej pracy „Orientacje Soboru” — że doba wielkich i pewnych definicji była jednocześnie dobą wielkich sporów. Po raz pierwszy od wielu wieków Kościół w sposób uroczysty na Soborze mówił obszernie o kapłaństwie, dokonując przez to wielkiego i twórczego rozwoju rozważań teologicznych w tej dziedzinie. Fakt ten wywołał dalsze następstwa. Nigdy chyba dotąd nie było takiej obfitości publikacji, takiej burzliwej fali studiów, hałaśliwych i pełnych niepokoju dyskusji na temat natury kapłaństwa i zadań kapłana, co w okresie posoborowym<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> G. M. Garronne, *Orientacje Soboru*, Paryż 1969, s. 66.

Dyskusje o kapłaństwie, o pozycji księdza w dzisiejszej rzeczywistości, o jego zadaniach i warunkach życia w najbliższej przyszłości doprowadziły do wielu ciekawych wniosków. Żeby jednak te zagadnienia należycie naświetlić, należy trzeźwo i szczerze spojrzeć na rzeczywistość naszych czasów. Szczególnie nie wolno pominąć dokonanych i wciąż dokonujących się przemian społeczno-politycznych i ekonomiczno-kulturalnych. Sobór miał bardzo żywą świadomość tych przemian i nie lękał się dać temu wyraz w jednym ze swoich oficjalnych dokumentów.

„Dzisiaj rodzaj ludzki przeżywa nowy okres w swojej historii, w którym głębokie i szybkie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat. Wywołane inteligencją człowieka i jego twórczymi zabiegami, oddziałują ze swej strony na samego człowieka, na jego sądy i pragnienia indywidualne i zbiorowe, na jego sposób myślenia i działania” (KDK 4).

Tak więc możemy mówić o prawdziwej przemianie społecznej i kulturalnej, która wywiera swój wpływ również na życie religijne. Świadczy to o tym, że przemiany współczesnego świata były ustawicznie obecne w świadomości Ojców soborowych. I dlatego każdy, kto stawia pytanie na temat sensu pracy księdza dziś, winien rozważać to pytanie na tle określonych warunków społeczno-kulturowych.

Aktualną sytuację księdza trzeba więc rozważać na tle sekularyzacji dzisiejszego świata, na tle wzrastającej niepewności w odniesieniu do wiary, na tle nieufności względem wszystkiego, co jest instytucją i autorytetem, a także na tle utrudnionej sytuacji duszpasterskiej.<sup>2</sup>

Podczas obrad II Synodu Biskupów w Chur, dla zilustrowania sytuacji księdza w dzisiejszym Kościele, dyrektor Europejskiego Instytutu Pomocy Kapłańskiej w Holandii przedstawił wyniki ankiety przeprowadzonej wśród księży z 11 krajów. Okazuje się, że problem, który coraz bardziej dochodzi do głosu, to „księżowskie zwątpienie”. Oto wypowiedź ankietowa: „W każdym kraju księża mają zdecydowane wrażenie, że w oczach ludzi ich znaczenie znika. Mimo rosnącego i całkowitego poświęcenia, czują się oni coraz mniej przydatni”.

Mówi się też o dezorientacji księdza. „Ksiądz nie czuje się w wielu przypadkach twórczą częścią społeczeństwa, lecz tylko kibicem. Odnoszę wrażenie, że toleruje się ich jeszcze, ale nie traktuje się ich na serio dlatego, że pod wieloma względami brak im kompetencji”<sup>3</sup>.

Aczkolwiek wypowiedzi te są nieco pesymistyczne, to jednak trzeba przyznać, że kryją w sobie dużo prawdy. W miarę bowiem, jak postępują przemiany społeczno-religijne, ksiądz czuje, że rozpadają się fundamenty jego duszpasterskiej pozycji w świecie, w którym żyje. Zaczynają mu ciążyć problemy osamotnienia, metody pracy duszpasterskiej okazują się nie przystosowane do nowej rzeczywistości. Tradycyjne duszpasterstwo pozostaje bez wpływu na dzisiejszego człowieka. Jest zbyt wyizolowane, zbyt apologetyczne i za mało ekumeniczne. W swojej codziennej pracy posługuje się środkami ubogimi, a nawet prymitywnymi w porównaniu z innymi instytucjami; język, którym przemawia, nie jest zrozumiały. Jeśli do tego najbardziej twórcza warstwa społeczeństwa (od 25—50 lat) jest poza zasięgiem jego oddziaływania, to nic dziwnego, że przeżywa wtedy zjawisko frustracji<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> J. Döpfner, Kapłaństwo: elementy stałe i zmienne, AK 73 (1969) s. 338.

<sup>3</sup> J. J. Dellepoort, Sprawozdanie z ankiety, tamże, s. 421.

<sup>4</sup> M. Falcao, Kapłan w świecie, który się zmienia, tamże, s. 352.

Trzeba bowiem pamiętać, że kapłan, uważany dotąd przez ludzi za stróża tradycji, traktowany jako autorytet, traci swój wpływ w świecie planującym przyszłość, nie biorącym pod uwagę rzeczywistości sakralnej<sup>5</sup>. To zaś może powodować w sumieniu wielu księży poczucie przegranej, rodzić świadomość, że świat jest w stanie sam sobą kierować.

Nie tylko Synod w Chur, ale już wcześniej Synod Rzymski z 1971 r. stwierdził, że wątpliwości dotyczące roli i miejsca kapłana w świecie są jedną z głównych przyczyn kryzysu wśród księży. Wydaje się, że jeśli kapłaństwo przeżywało lub jeszcze przeżywa kryzys, to kryzys ów ma charakter nie dogmatyczny, doktrynalny, lecz egzystencjalny; mianowicie obecny kapłan niezbyt dobrze widzi swoje miejsce w społeczeństwie i ma wątpliwości co do skuteczności swojej pracy.

Kongregacja d.s. Katolickiego Wychowania w 1976 r. wydała dokument dotyczący formacji teologicznej kandydatów do kapłaństwa. Jest on skierowany do biskupów i do osób współpracujących z nimi w wychowaniu kleru.

Dokument stwierdza, że w najbliższej przyszłości kapłani będą mniej liczni ze względu na zmniejszającą się liczbę powołań. Będą pracowali w znacznie trudniejszych warunkach i dlatego powinni stać się przedmiotem szczególnej troski duszpasterskiej swoich biskupów. Poszerzona odpowiedzialność duszpasterska księży będzie wymagać od nich znacznej kompetencji w zagadnieniach teologicznych i głębokiego życia wewnętrznego. Prócz tego kapłani będą pełnili swoją posługę w Kościele, który pragnie dostosować się do nowych warunków życia społecznego. W tym kontekście moralna postawa kapłana stanowić będzie nieodzowny fundament duszpasterskiego oddziaływania i sprostania obowiązkom w nowych sytuacjach.

Kapłani, jako duszpasterze jutra, staną wobec ludzi doroślejszych, krytyczniejszych, bardziej poinformowanych, żyjących w warunkach pluralizmu ideologicznego, w których chrystianizm wystawiony będzie na wszelkiego rodzaju próby ze strony kultury obcej wierze. Z tej racji kapłan jutra będzie bardziej niż w przeszłości narażony na niebezpieczeństwa. Doświadczenie wskazuje, że trudności, z jakimi spotykają się kapłani w przewycięzaniu wątpliwości sceptycznie nastawionego do wiary otoczenia, występują już dziś. Trzeba więc umieć przewidywać, w jaki sposób kapłani przyszłości będą mogli zachować swoją wiarę mocną i w niej utwierdzać braci.

## 2. ZADANIA KSIĘDZA W DZISIEJSZYCH WARUNKACH SPOŁECZNO-KULTUROWYCH

Nie wystarczy samo uświadomienie sobie takiej sytuacji. Trzeba poszukiwać dróg wyjścia z tych trudności i niebezpieczeństw. Jedną z nich jest uświadomienie sobie zadań wynikających z konkretnych warunków historycznych.

Ksiądz jest członkiem Kościoła pielgrzymującego, którego misja w zmieniającym się społeczeństwie jest zawsze ta sama. Zatem podstawowe zadania księdza pozostają zawsze niezmiennie, chociaż sposób pełnienia posłannictwa może i powinien się zmieniać. Wynika on z refleksji nad tajemnicą Odkupienia.

Dzieło Jezusa Chrystusa dotyczy Odkupienia świata. Świat w rozumieniu „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym” to „świat

<sup>5</sup> A. Bengsch, Kapłan w świecie, który się zmienia, tamże, s. 344.



ludzi, czyli cała rodzina ludzka wraz z tym wszystkim, wśród czego ona żyje; świat będący widownią historii rodzaju ludzkiego, naznaczony pomnikami jego wysiłku, klęski i zwycięstw" (KDK 2).

Odkupienie nie było tylko aktem jednorazowym, lecz jest rzeczywistością wciąż dokonującą się dzięki Kościołowi. „Kiedy zaś Jezus, poniośszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich. Stąd też Kościół, wyposażony w dary swego Założyciela [...] otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego pośród wszystkich narodów" (KDK 5).

Prawda, że Odkupienie świata dokonuje się za pośrednictwem Kościoła, wynika przede wszystkim z woli Chrystusa — Odkupiciela, który chce zbawić wszystkich, umarł za wszystkich i jest mocen udzielić siły i mocy każdemu człowiekowi<sup>6</sup>. Rzeczywistość Odkupienia trwa w Kościele przez to, że dziedziczy on stale posłannictwo Odkupiciela; ma ono trojaki charakter.

„Na to bowiem posłał Bóg Syna swego [...], aby był Nauczycielem, Królem, Kapłanem wszystkich, Głową nowego i powszechnego ludu synów Bożych" (KK 13). Rzeczywistość Odkupienia, która wypełnia się szczególnie poprzez akt kapłański Chrystusa, trwa także w Kościele w sposób szczególny, poprzez kontynuację Chrystusowego kapłaństwa. W jednym i drugim aspekcie Odkupienie związane jest najściślej z osobą Jezusa Chrystusa, który dokonał tego dzieła jako kapłan, prorok i król. Trwa ono stale w Kościele, który z woli Chrystusa dziedziczy to posłannictwo. Trojaka funkcja Odkupiciela, ściśle zespolona z dziełem Odkupienia, trwa w Kościele, ponieważ Lud Boży stale uczestniczy w funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa.<sup>7</sup>

Vaticanum II przypomina, że jest ona udziałem całego Ludu Bożego, a w szczególny sposób prezbiterów. Z niej płyną apostołskie zadania kapłanów. „Jak Ojciec posłał Chrystusa, tak i On posłał Apostołów [...] nie tylko po to, aby głosząc Ewangelię wszystkiemu stworzeniu, zwiastowali, że Syn Boży swoją śmiercią i zmartwychwstaniem wyrwał nas z mocy szatana [...], lecz także po to, aby głoszone dzieło zbawienia sprawowali przez Ofiarę i Sakramenty stanowiące ośrodek całego życia liturgicznego" (KL 6).

Zadania księdza wynikają więc z przyjęcia kapłaństwa, które mimo zmieniających się okoliczności samo nie ulega zmianie w istotnej swej treści.

„Prezbiterzy [...] wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu" (KK 28).

Udział w posłannictwie prorockim Chrystusa jest więc w świetle Vaticanum II obowiązkiem wynikającym z uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa.

W życiu i posłudze kapłanów odpowiedzialność za prawdę Bożą zawartą w Objawieniu łączy się nie tylko z obowiązkiem wyznania wiary, ale w sposób szczególny z misją przepowiadania. „Lud Boży jednoczy się przez Słowo Boga żywego, wymagane z całą słusnością z ust kapłanów. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawionym, jeśliby wpięrow nie uwierzył, prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej. Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby się dzielić prawdą Ewangelii. [...] Czy zatem żyjąc wzorowo między ludźmi

<sup>6</sup> K. Wojtyła, U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II, Kraków 1972, s. 60.

<sup>7</sup> Tamże, s. 80.

przywodzą ich do oddawania chwały Bogu, czy też otwarcie nauczając głośną niewierzącym tajemnicę Chrystusa, czy też przekazując katechezę chrześcijańską [...], czy starają się podać problemy swojej epoki w świetle Chrystusowym" (DK 4).

W tekście tym znajdujemy bardzo mocny akcent położony na odpowiedzialność za głoszenie słowa Bożego. Sobór myśli nie tylko o autentyczności przepowiadania, ale również o jego skuteczności: „By zaś przepowiadanie kapłańskie, w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata, właściwiej poruszyło umysły słuchaczy, winno ono wyjaśnić słowo Boże nie w sposób tylko ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia" (DK 4).

Jako skuteczną miarę autentyczności i skuteczności przepowiadanego słowa wskazuje Sobór uczestnictwo w Eucharystii, która przedstawia się jako „źródło i szczyt całej ewangelizacji" (DK 5). Wtedy słowo Boże w ustach kapłanów okazuje swą pełną skuteczność, gdy przynosi jako owoc żywe uczestnictwo w Eucharystii. Zadaniem więc kapłanów jest głoszenie Ewangelii, dzięki czemu tworzy się Lud Boży i wzrasta Ciało Mistyczne. Przepowiadanie słowa jest chronologicznie pierwszym zadaniem kapłanów. Ono budzi wśród ludzi wiarę, wprowadza ich do Kościoła i z natury rzeczy umożliwia owocny udział w Ofierze Eucharystycznej, której sprawowanie w dokumentach Vaticanum II ukazane jest jako druga chronologicznie, ale jako główna czynność kapłańska. Jezus Chrystus zawarł zbawczą moc swego dzieła Męki, Śmierci i Zmartwychwstania przede wszystkim w sakramentach świętych. Wszystkie prawdy o Bogu i człowieku należy bowiem rozważać w świetle dzieła odkupienia dokonującego się w sakramentach świętych, a szczególnie w Eucharystii<sup>8</sup>. „W tajemnicy Ofiary Eucharystycznej, w której kapłani wypełniają swój główny obowiązek, dokonuje się nieustannie dzieło naszego odkupienia" (KL 2).

W głoszeniu Ewangelii i uświęcaniu nie wyczerpuje się jednak posługiwanie kapłańskie. To, co zostało zapoczątkowane przez głoszenie słowa i umocnione dzięki przyjmowaniu sakramentów, wykonywane jest dalej, aby każdy z wiernych został doprowadzony do rozwoju swojego własnego powołania. Wszyscy bowiem chrześcijanie odrodzeni z wody i z Ducha Św. mają prawo do pełnego rozwoju ludzkiej osoby.

„Prezbiterzy wykonując w zakresie tej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, prowadzą [...] rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością, i doprowadzają do Boga. Do wykonywania tej służby [...] zostaje udzielona im władza duchowa, która dana jest dla budowania. W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy winni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią, na wzór Pana" (KDK 6). Nawet w duszpasterzowaniu kapłani mają władzę duchową, a więc nie tylko wtedy, gdy rozgrzeszają i konsekrują, są kapłanami Chrystusowymi, ale i wtedy, gdy duszpasterzują. Posługa zatem kapłanów zaczyna się od głoszenia wiary słowem i przykładem, czerpie moc i siłę z ofiary Chrystusowej i mierza do tego, by całe ich życie ożywione sakramentami było praktyczną realizacją nauki Chrystusa i wyrazem przynależności do Jego Ciała Mistycznego.

<sup>8</sup> J. Szkodoń, Udział chrześcijan w potrójnej misji Jezusa Chrystusa według encykliki „Redemptor hominis”, RBL 32 (1979) nr 6, s. 354.

### 3. CHARAKTERYSTYKA OSOBOWOŚCI WSPÓŁCZESNEGO KAPŁANA

Sobór w „Dekrecie o formacji kapłańskiej” uważa seminarium duchowne za główny ośrodek życia i pracy diecezji. Seminaryjna bowiem formacja alumnów zmierza do tego, aby na wzór Chrystusa — Nauczyciela, Kapłana i Pasterza — kształtować ich na prawdziwych duszpasterzy. Podczas studiów seminaryjnych klerycy powinni przygotowywać się do posługi słowa, do sprawowania kultu i do posługi duszpasterskiej (DFK 4). Ponieważ świat ciągle nacechowany jest niepowstrzymaną zmiennością, dlatego kapłani winni się nie tylko z tym zjawiskiem liczyć, ale w takim stopniu, w jakim przemiany te odpowiadają prawom naturalnego rozwoju rozumieć je i zająć wobec nich roztropną postawę.

„By zaś przepowiadanie kapłańskie w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata właściwiej poruszyło umysły słuchaczy [...], winno się dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia” (KDK 4).

Proces kształtowania osobowości kapłana nie kończy się z chwilą ukończenia seminarium. Osobowość rozumiemy bowiem jako zespół cech moralno-psychicznych, który należy ustawicznie kontynuować i rozwijać. W zależności od tego, jak ksiądz będzie pojmował i realizował swoje zadania nauczania wiary, przewodniczenia kultowi i kierowania wspólnotą religijną, tak będzie kształtowała się jego osobowość kapłańska i duszpasterska. Misja księdza wkomponowana jest w całość zbawczego posługiwania Kościoła. Kapłan przez sprawowanie Eucharystii prowadzi Lud Boży, tworzy autentyczną wspólnotę chrześcijańską, a z drugiej strony kieruje wewnętrznym procesem duchowego dojrzewania wiernych i pomaga im realizować własne powołanie. Zatem posoborowa wizja duszpasterza uwypukla dwa momenty: przez tworzenie wspólnoty do wychowania w wierze i przez wzrost wiary każdego ku bratniej wspólnotcie wierzących. Te zadania winny prowadzić do kształtowania się zwartej, spójnej osobowości kapłańskiej<sup>9</sup>.

Jakie więc elementy winny dominować w pracy i życiu kapłana?

Na pierwszym miejscu wymienić trzeba „zmysł nadprzyrodzoności”, czyli uwrażliwienie na czynniki Boże, gdyż niezależnie od warunków i okoliczności pełnią one fundamentalną rolę w kształtowaniu osobowości kapłańskiej. Chodzi tu zwłaszcza o prawdziwą i autentyczną wiarę udoskonaloną przez studium teologii i dokumentów soborowych. Nie może ona być oddzielnym aspektem życia kapłańskiego, lecz winna stać się czynnikiem konstytutywnym i integrującym osobowość duszpasterza. W jej świetle ksiądz powinien patrzeć na problemy człowieka, społeczności ludzkiej, godności pracy, na wizję świata i losu ludzkiego; winien dzięki niej pojmować charakter i sens swojej pracy. Nadprzyrodzoność to naturalne środowisko egzystencji i posługiwania kapłańskiego. Wierni mają pod tym względem jasne żądania: „Przed wszystkim trzeba, żeby ksiądz naprawdę wierzył. Tak, ludzie zarzucają księżom, że nie wierzą w to, co głoszą. Potrzeba nam księży pokornych, którzy umieją żyć wiarą, a nie tylko ją głosić. Oby nikt nie mógł powiedzieć, że ksiądz jest tylko aktorem”<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> J. Mariański, Osobowość współczesnego duszpasterza, AK 82 (1974), s. 131.

<sup>10</sup> T. Zychiewicz, Ksiądz — jaki? (Wybór tekstów z ankiety), Tyg. Pow. 20(1966), nr 25, s. 1.



Proces głębszego wrastania w rzeczywistość wiary winien zacząć się już w seminarium. Chodzi więc o to, by wychowanie seminaryjne nie skupiało się wokół negatywów („walka z grzechem”), lecz budziło u wychowanków potrzebę ustawicznego bogacenia swojej osobowości elementami pozytywnymi, jak wartość ofiary i wyrzeczenia. Ma to duże znaczenie, ponieważ we współczesnej pedagogice naturalistycznej, jak również w niektórych kołach katolickich ulegających wpływowi cywilizacji konsumpcyjnej i kultowi komfortu, obserwuje się współcześnie wyraźne niedocenie wartości ofiary<sup>11</sup>. Ksiądz przyszłości powinien umieć w swoim życiu dać pierwszeństwo kontemplacji nad działaniem. Współczesny świat nie przestaje żądać od księdza, aby pozostał on przede wszystkim człowiekiem głębokiej modlitwy. Ona uchroni go od wielu osobistych niebezpieczeństw i uzbroi do stawiania czoła trudnościom nadchodzącego czasu. Jako element konstytutywny postawy kapłańskiej, warunkujący owocność pracy duszpasterskiej, dokumenty Soboru wymieniają wierność powołaniu i zaangażowanie w sprawy świata. Przez swoją bowiem konsekrację kapłańską księża zostali niejako wyjęci z Ludu Bożego, „jednak nie w celu odłączenia się od niego [...], lecz aby całkowicie poświęcili się dziełu, do którego wziął ich Pan. [...] Nie potrafiliby bowiem służyć ludziom, gdyby pozostawali obcymi w stosunku do ich życia i warunków [...]. Sama ich posługa domaga się, by na tym świecie żyli wśród ludzi i jako dobrzy pasterze znali swe owce” (DK 3). Dlatego słusznie wymaga się od dzisiejszych księży znajomości problemów ogólnoludzkich oraz zagadnień dotyczących życia poszczególnego człowieka.

Obecność w świecie i zaangażowanie się w sprawy ludzkie nie jest elementem dodatkowym w życiu księdza, lecz stanowi niezbędny warunek spełnienia powierzonej mu funkcji.

To wzajemne obcowanie kapłanów ze społecznością ludzką postuluje wierność powołaniu. Księża pozostaną bowiem zawsze przede wszystkim „ludźmi kultu”, ludźmi odpowiedzialnymi za głoszenie słowa Bożego. Winni więc po ojcowsku dbać o wiernych, którym służą. Chodzi więc o to, aby kapłan całkowicie poświęcał się pracy duszpasterskiej, nie dzieląc swego czasu między kapłaństwo i jakiś inny zawód.

Obserwujemy ciekawą zbieżność między oficjalną nauką Kościoła, sformułowaną na Soborze, a postulatami wiernych pod adresem swoich duszpasterzy: „Ksiądz powinien być organiczną częścią środowiska, w którym jest mu dane żyć i pracować. [...] Wszystko, co czyni, powinno być przepojone duchem służby i miłości, wtedy jedynie osiągnie autorytet przysługujący mu jako kapłanowi”<sup>12</sup>.

Warto zwrócić też uwagę na jedną jeszcze sprawę. Jeśli pasterzowanie, przepowiadanie i całość kapłańskiej posługi w świecie wciąż zmieniającym się zależą od głębi naszego życia wewnętrznego, to równocześnie musi ono znajdować oparcie w wytrwałym studium. Łączy się z tym postulat stałego dokształcania duszpasterzy, i to zarówno ogólnoteologicznego, jak i specjalistycznego. Przemawia za tym zjawisko ogólnego wzrostu poziomu wykształcenia wiernych przez upowszechnienie oświaty. Wobec tych ludzi, działając

<sup>11</sup> J. Majka, Wpływ środowiska i przemian społecznych na kształtowanie się modelu kapłana i duszpasterza. W: *Osobowość duszpasterza*, praca zbiorowa, Wrocław 1973, s. 73.

<sup>12</sup> T. Zychiewicz, Ksiądz — jaki? (Wybór tekstów z ankiety), Tyg. Pow. 20(1966), nr 50, s. 1.



w skomplikowanej sytuacji moralnej świata, ksiądz powinien być kwalifikowanym świadkiem Chrystusa.

W Kościół zatem zainteresowany jest solidną formacją teologiczną przyszłych kapłanów. Kongregacja do Spraw Katolickiego Wychowania wylicza jeszcze inne motywy domagające się odpowiedniej formacji teologicznej duszpasterzy. Należą do nich: kontekst historyczny (ze względu na głębokie zmiany w kulturze, warunki życia i posługi kapłańskiej), potrzeby w dziedzinie ewangelizacji i ogólne potrzeby Kościoła. Dlatego teologiczne kształcenie się księży jest niezbędnym środkiem zapewniającym skuteczność pracy duszpasterskiej w przyszłości oraz stwarza mocne podstawy dla duchowego życia kapłanów i ich posługi duszpasterskiej. Pogłębiona wiedza teologiczna stanowi nieodzowny fundament dla właściwej interpretacji znaków czasu. Ksiądz działający w świecie, który się zmienia, nie będzie w stanie świadczyć o Chrystusie, jeśli nie będzie mieć solidnej formacji teologicznej zapoczątkowanej w seminarium i kontynuowanej przez całe życie. Ciekawe wnioski na temat modelu duszpasterza przyszłości podaje ks. Józef Majka.

„Byłby to człowiek reprezentujący wewnętrznie jednolitą sylwetkę duchową męża modlitwy i czynu, potwierdzający w swym życiu i działalności wartości naturalne i nadprzyrodzone, otwarty na potrzeby innych ludzi i gotowy do poświęceń dla ich zbawienia, zmierzający przez modlitwę i działanie, przez wyrzeczenia osobiste i ofiary do duchowego dobra i doskonałości własnej oraz wiernych, nad którymi Kościół zlecił mu opiekę duchową. Koncentrowałby on wszystkie swoje wysiłki na potrzebach duchowych, nie rozpraszając się na zajęcia »światowe«. Łączyłby on duszpasterstwo z solidnym, stale uzupełnianym i ukierunkowanym kształceniem teologicznym. [...] W swej pracy zachowałby zawsze postawę dalekowzroczną, podbudowaną motywacją nadprzyrodzoną i nie poszukiwałby doraźnych osobistych korzyści [...]. Kierowałby się w swych poczynaniach kryteriami społecznymi, nie zapominając o obowiązku własnej doskonałości jako warunku powodzenia jego misji i jako ogólnego nakazu zbawienia [...]. Pojmowałby on swoje posłannictwo przede wszystkim jako znak zbawienia i dążenia do uobecnienia w miejscu i w czasie owoców Chrystusowego Odkupienia”<sup>13</sup>.

Zatem Kościołowi dnia dzisiejszego potrzebny jest ksiądz o zintegrowanej osobowości, który będzie otwarty na innego człowieka, o bardzo skutecznej sile oddziaływania, którego moc, czyn i działanie będą wzrastać w takim samym stopniu, jak świat i jego osiągnięcia, w którym nie będzie miejsca na fałszywą moralność w służbie własnych interesów.

Takie wymagania stawia dzisiejszemu pokoleniu kapłańskiemu rzeczywistość historyczna naszego czasu. Znalazły one wyraz w dokumentach ostatniego Soboru mówiących o życiu i pracy księdza.

## II. ŚRODKI REALIZACJI ŚWIĘTOŚCI W ŻYCIU KAPŁAŃSKIM

### 1. POJĘCIE ŚWIĘTOŚCI W NAUCE VATICANUM II

Słowo „świętość” w różnych okresach historycznych różnie było rozumiane. Niekiedy zacieśniano świętość do pewnej kategorii osób. A więc święty to męczennik, Ojciec Kościoła, doktor, dziewica. Potem przez pewien czas

<sup>13</sup> J. Majka, Wpływ środowiska, dz. cyt., s. 79.

pustelników nazywano ludźmi świętymi, ponieważ uważano, że warunkiem osiągnięcia doskonałości jest porzucenie świata. Gdy w Kościele rozwinęło się życie zakonne, mówiono, że świętość można zdobyć tylko za murami klasztoru. Najczęściej słowo „świętość” odnoszono do tych, którzy byli w sposób uroczysty ogłoszeni jako cieszący się chwałą w niebie.

Sobór Watykański II przypomniał słowa Chrystusa, z których wynika, że każdy chrześcijanin może i powinien dążyć do świętości. „[...] Wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem funkcji pasterskiej, powołani są do świętości zgodnie ze słowami Apostoła: Albowiem wołą Bożą jest uświęcanie dusz” (KK 39).

Celem niniejszego paragrafu nie jest szczegółowa analiza pojęcia świętości; wypada jednak podać przynajmniej najogólniejsze wskazanie na ten temat zawarte w uchwałach soborowych<sup>14</sup>.

W „Konstytucji dogmatycznej o Kościele” odróżnia się świętość ontologiczną od świętości moralnej. Uczestnikami świętości ontologicznej są wszyscy ochrzczeni. „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwymi synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi” (KK 40). Warte przypomnienia jest jeszcze jedno stwierdzenie: „Toteż powinni oni (chrześcijanie) zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego. Napomina ich Apostoł, aby żyli, jak przystoi świętym [...], aby przyoblekli się [...] w tkliwe miłosierdzie, w dobroć, pokorę — łagodność, cierpliwość i aby mieli owoce Ducha ku uświęcaniu” (KK 40).

W sakramentach świętych udzielana jest nam tajemnicza, dynamiczna, ale bardzo realna nadprzyrodzona siła, którą nazywamy łaską. Przez nią Bóg przebywa w naszej duszy i ona czyni nas dziećmi Bożymi, sprawia, że jesteśmy uczestnikami Bożej natury. Ponieważ podstawą świętości jest uczestnictwo w życiu Bożym, dlatego wyznawcy Chrystusa powinni trwać w stanie łaski uświęcającej i zabiegać o wzrost synostwa Bożego w sobie przez rozwój wiary, nadziei i miłości. Przez świętość ontologiczną rozumie się więc łaskę, która jest realną podstawą uświęcenia człowieka mimo jego słabości i grzeszności. To Bóg czyni nas świętymi przez udzielony nam dar łaski.

Nie wystarczy jednak otrzymać życie Boże, musi ono się rozwijać, „przynosić owoce Ducha” w postaci cnót, takich jak: miłosierdzie, dobroć, pokora, łagodność, cierpliwość. Być więc chrześcijaninem to znaczy ciągle rozwijać otrzymany dar. Od strony zaś człowieka świętość, która jest odpowiedzią w wierze na łaskę Bożą, przybiera postać doskonałości moralnej, której centrum stanowi miłość. Jest ona logiczną konsekwencją nadprzyrodzonego faktu Pawłowego „esse in Christo”.

Owa postawa moralna jako konsekwencja uczestnictwa w Bożej naturze poprzez dar łaski nazywa się świętością moralną, doskonałością człowieka ochrzczonego.

Zarówno do świętości ontologicznej, jak i moralnej powołani są wszyscy, a zatem świętość jest zawsze i wszędzie możliwa; polega ona na coraz głębszym włączaniu się chrześcijanina w nurt życia Bożego przez życie sakramentalne i praktykowanie cnót moralnych.

<sup>14</sup> Por. zamieszczony w niniejszym tomie artykuł T. Rutowskiego: Pojęcia jedności i świętości Kościoła w Konstytucji „Lumen gentium”.





konsekrację kapłańską, następstwem nadprzyrodzonego faktu, który św. Paweł określa mianem „esse in Christo”.

Kapłan, który w sposób świadomy i systematyczny nie dąży do świętości, odrzuca w gruncie rzeczy podstawę swojej egzystencji.

W „Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów” bardzo mocno podkreślone jest posłannictwo realizowane przez Kościół. Chrystus powierzył wybranym przez siebie członkom misję szczególną — kontynuację dzieła zbawienia. Aczkolwiek realizacja nadprzyrodzonej misji kapłańskiej uzależniona jest od czynników naturalnych, to jednak zależy ona w znacznej mierze od intensywności życia wewnętrznego księdza. Wspomniany dokument łączy wypełnienie obowiązków prezbiterów z osiągnięciem świętości moralnej:

„Do nabycia zaś tej doskonałości zobowiązani są kapłani ze szczególnego względu, ponieważ poświęceni Bogu nowym sposobem w momencie przyjęcia święceń stają się żywymi narzędziami Chrystusa-Wiecznego Kapłana, aby mogli kontynuować przez wieki Jego dzieło. Dlatego też [...] święty Sobór dla osiągnięcia swych duszpasterskich celów: odnowy wewnętrznej Kościoła, rozprzestrzenienia Ewangelii na cały świat oraz nawiązania dialogu ze światem współczesnym zachęca usilnie wszystkich kapłanów, aby z pomocą odpowiednich środków dążyli do coraz wyższej świętości, dzięki której stawali by się z każdym dniem coraz lepszymi narzędziami w służbie całego Ludu Bożego” (DK 12).

Świętość osobista księdza, związana organicznie z posługą Ewangelii, przyczynia się do uświęcania innych. Bóg wprawdzie udziela łask sakramentalnych nawet przez niegodnych szafarzy, niemniej w moralnym porządku rzeczy im doskonalsze jest narzędzie, tym skuteczniejsze bywa działanie. Zachodzi tu prawidłowość znana z biologii: przekazywać życie mogą tylko osobniki zdrowe, dojrzałe. Tak jest również w dziedzinie nadprzyrodzoneści: skuteczność duszpasterstwa zależy od intensywności życia wewnętrznego duszpasterzy.

Również warunki zewnętrzne, w których żyje Kościół, domagają się religijnej i moralnej doskonałości kapłanów. Kościół nie może być obojętny na przemiany, które dokonują się w świecie i wpływają w różnorodny sposób na realizację jego posłannictwa, wytyczając warunki i sposób działania. Wiadomo bowiem, że Kościół nie wyłącza się z ludzkiej społecznośości, lecz działa w niej. To zaś nakłada na duszpasterzy obowiązek życia w świecie, ale nie według zasad świata. Chrystus bowiem modlił się za uczniów: „Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich zachował od złego. Uświęć ich w prawdzie” (J 17,15).

W rozdziale pierwszym niniejszego artykułu wspomniano, że aktualną sytuację księdza trzeba rozważać na tle postępującej sekularyzacji współczesnego świata i wzrastających zastrzeżeń w odniesieniu do wiary. Podobnie obowiązek dążenia do osobistej doskonałości należy rozważać na tle ciągle postępującej sekularyzacji. Może bowiem zachodzić sytuacja, o której pisał J. Dobraczyński: „Zwycięstwo świętości w jednym człowieku jest zwycięstwem wiary w wielu duszach”<sup>17</sup>.

Świętość księdza w szczególny sposób uobecnia Boga, staje się żywym Jego świadectwem i potwierdza prawdę Ewangelii. Dlatego ona przede wszystkim pociąga innych na drogę zbawienia.

<sup>17</sup> J. Dobraczyński, Pierwsza książka Greena po polsku, „Znak” 5(1950), s. 63.



### 3. DROGI ŚWIĘTOŚCI KAPLAŃSKIEJ

#### a. Jedność życia i pracy w posługiwaniu kapłana

Świętość, do której Chrystus wzywa swoich wyznawców, jest jedna, istotowo ta sama dla wszystkich. Mieści się ona w ramach ogólnochrześcijańskiej doskonałości ukazanej w Ewangelii i obowiązującej wszystkich bez wyjątku chrześcijan. Powołanie do świętości obejmuje zatem zarówno kapłanów i zakonników, jak i ludzi świeckich. Jednak drogi wiodące do niej są różne, w zależności od wieku, płci, przynależności narodowej i kulturowej, według zawodów i ogólnego poziomu duchowego. Inne zatem są sposoby realizacji świętości przez członków kleru diecezjalnego, zakonników i ludzi świeckich. Sobór Watykański II nie tylko wezwał kapłanów do świętości, ale zaproponował model świętości dostosowany do sytuacji życiowej duszpasterzy, jak o tym świadczy początkowy fragment „Dekretu o posłudze i życiu kapłanów”:

„To, o czym się tu mówi, odnosi się do wszystkich prezbiterów, w szczególności do tych, którzy pracują w duszpasterstwie” (DK 1).

Sobór więc wskazuje na specyfikę dążenia do doskonałości u zakonników i księży-duszpasterzy, akcentując w życiu tych ostatnich społeczny charakter ich posługi. Sobór wymaga od kapłanów świętości właściwej ich sytuacji egzystencjalnej. Wskazania wychowawcze „Dekretu o formacji kapłanów” podkreślają szczególną potrzebę kształtowania formacji kapłańskiej w okresie przygotowania się do przyszłej pracy w seminarium duchownym. Klerycy powinni przygotować się do niej stopniowo, by potem ich praca i obowiązki duszpasterskie stawały się owocne dla życia duchowego. Uświęcanie się nie „obok” ani „mimo” działalności duszpasterskiej, ale dzięki niej jest szczególnie ważnym postulatem duchowości współczesnego księdza. Kapłani osiągają więc świętość przez pełnienie właściwych sobie funkcji. Zdobyć bowiem doskonałości moralnej wspomaga skuteczność apostołstwa, ułatwia ofiarne głoszenie Ewangelii, sprzyja rozwojowi duszpasterskiej miłości i wyrabia pełną dyspozycyjność księdza wobec wymagań powołania kapłańskiego. Ostatni Sobór podkreśla również niebezpieczeństwo grożące życiu duchowemu człowieka.

„Ponieważ w dzisiejszym świecie tak wiele jest obowiązków, którym ludzie muszą sprostać, i taka jest różnorodność problemów, które ich niepokoją, a które szybko trzeba im rozwiązywać, nierzadko znajdują się w niebezpieczeństwie ci, którzy rozpraszaliby się na wiele spraw” (DK 14).

Ksiądz uczestniczy w życiu dzisiejszego świata, dlatego grozi mu owo „rozproszenie na wiele spraw”. Dekret wyraźnie stwierdza:

„Prezbiterzy, zajęci i rozrywani przelicznymi obowiązkami swego urzędu, mogą szukać nie bez troski sposobu, w jaki by mogli zespolic w jedno swoje życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną” (DK 14).

Dotknięty tu został znany, ale ważny problem „akcji” i „kontemplacji” w życiu duszpasterza. Czy można te sprawy pogodzić? Czy duszpasterstwo jest więc przeszkodą w duchowym życiu księdza? Problem ten jest dalekim echem ewangelicznej rozmowy między Marią i Martą w domu Łazarza. Kapłan żyje między kontemplacją Boga a tysiącem zmieniających się nieustannie sytuacji, wynikających z zajmowanego przez niego stanowiska. Możemy w życiu księdza zauważyć pewien niepokojący paradoks. Wielu kapłanów

odczuwa dość wcześnie po opuszczeniu seminarium duchową pustkę: praca katechetyczna, czynności duszpasterskie i administracja parafią utrudniają mu troskę o własną doskonałość. I wówczas zachodzi ów dziwny paradoks: ten, który innych uczy życia religijnego, sam duchowo słabnie. Pracuje nad uświęceniem innych, ale sam nie czuje wzrastania w doskonałości moralnej, nie zauważa wewnętrznego postępu. Zaczyna się to, czego tak bardzo bał się św. Paweł: „Abym innym przepowiadając, sam nie był odrzucony” (1 Kor 9,27). Owszem, był taki czas, że obowiązki i zajęcia duszpasterskie traktowano jako niebezpieczeństwo, nieomal przeszkodę w życiu duchowym księdza. Sprawa ta jest ważna — chodzi o zasadniczą koncepcję duszpasterstwa. Niezbyt wysoki poziom życia wewnętrznego kleru czyni z duszpasterstwa intensywny zewnętrznie ruch bez żadnej intensywności wewnętrznej i bez zdolności przekazywania autentycznego życia Bożego. Niebezpieczeństwo to dostrzegła już encyklika „Mystici Corporis Christi”, która mówi, że między Ciałem Mistycznym a ciałem fizycznym zachodzi ta zasadnicza różnica, że w ciele fizycznym członki są całkowicie podporządkowane dobru całości organizmu. W Ciele Mistycznym jest inaczej, bo członki tego Ciała są osobami. Osoba zaś nie może być podporządkowana żadnemu celowi jako środek lub narzędzie. Z tego wynika wniosek, że dobro duchowe kapłana nie może być bez obawy obrazy Stwórcy podporządkowane żadnemu celowi o charakterze ogólnokościelnym. Jeśli więc zachodzi kolizja między dobrem duchowym kapłana a obowiązkami duszpasterskimi, należy zmniejszyć lub zmodyfikować obowiązki albo też wprowadzić inną zasadę ich wykonywania. Tego domaga się mądrość chrześcijańska, wynikająca z hierarchii wartości.

Duszpasterstwo tylko wówczas jest w pełni skuteczne, gdy kapłan karmi wiernych tym, czym sam żyje. Takie duszpasterstwo z kolei staje się owocne dla samego kapłana: pogłębia jego własne życie nadprzyrodzone, rozwija ducha modlitwy, budzi powołanie do całkowitego oddania się Bogu. Nauczanie Ludu Bożego płynące z wiary i życia duchowego kapłana ożywia w duszpasterzu ukochanie słowa Bożego, a wówczas i asymilacja prawd nadprzyrodzonych stanie się bardziej witalna i organiczna. Dlatego Sobór zachęca kapłanów, by „szukali sposobu, w jaki by mogli zespolić w jedno swoje życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną”. Na pierwszy rzut oka narzuca się spostrzeżenie: należy dobrze zorganizować pracę duszpasterską i dopilnować głównych praktyk pobożnych, a jedność sama się wytworzy. A jednak Sobór daje inną wskazówkę:

„Tej jedności życia nie może wytworzyć ani czysto zewnętrzny porządek w czynnościach duszpasterskich, ani sama praktyka ćwiczeń pobożności” (DK 14).

Można zatem powiedzieć, że dla świętości kapłana-duszpasterza jego osobiste praktyki pobożne i prace apostołskie mogą być zarówno bezpłodne, jak i błogosławione, a ich wartość czy bezowocność zależy nie od nich samych, ale od ducha, który je ożywia. „Dekret o posłudze i życiu kapłanów” stwierdza bowiem:

„Kapłani zatem przez same codzienne czynności święte, jak i przez całe swoje posługiwanie [...] zmierzają do doskonałości życia” (DK 12).

„Prezbiterzy osiągną świętość w sposób im właściwy, wypełniając szczerze i niezmordowanie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym” (DK 13).

„W rzeczy samej Chrystus, aby nieustannie wykonywać wolę Ojca w świecie przez Kościół, działa za pośrednictwem swych sług i dlatego pozostaje

zawsze zasadą i źródłem jedności i życia. Prezbiterzy zatem osiągną jedność swego życia, łącząc z Chrystusem siebie samych w uznawaniu woli Ojca i w oddaniu się dla trzody im powierzonej. W ten sposób zastępując Dobrego Pasterza, w samym wykonywaniu pasterskiej miłości znajdują więź doskonałości kapłańskiej zespalającą w jedno ich życie i działanie” (DK 14). Z tekstów tych wynika wniosek, że ksiądz pracujący w duszpasterstwie osiąga doskonałość moralną przez „codzienne czynności święte”, a także przez wypełnianie swoich zwykłych obowiązków. Muszą być jednak spełnione pewne warunki, a mianowicie: obowiązki winny być wykonywane „szczerze i niezmordowanie”, w duchu Chrystusowym i winna im towarzyszyć miłość pasterska.

Obiektywne upodobanie do Chrystusa przez sakrament kapłaństwa zobowiązuje bowiem kapłana do osobistego, szczerzego starania się o ustawiczne realizowanie tego podobieństwa w sensie subiektywnym, moralnym. Chodzi tu jednak nie tyle o tę czy inną cnotę Chrystusa, lecz o naśladowanie Go w gorliwym pełnieniu służby zbawienia<sup>18</sup>. By to bliżej wyjaśnić, trzeba odwołać się do Ewangelii. Chrystus spełniał swoją służbę zbawienia wypełniając wolę Tego, Który Go posłał, Ojca. A zatem wyrażenie „w duchu Chrystusowym” oznacza życie i działanie, w którym do głosu dochodzi nie nasza wola, lecz wola Ojca, praca, w której szukamy nie siebie, lecz przede wszystkim chwały Ojca i duchowego dobra bliźnich. Zresztą Sobór jasno stwierdza:

„Spośród zalet, których najbardziej domaga się posługiwanie prezbiterów, wymienić należy to usposobienie ducha, dzięki któremu są zawsze gotowi szukać nie swojej woli, ale woli Tego, który ich posłał. Boskie bowiem dzieło, do wypełnienia którego zostali powołani przez Ducha Świętego, przekracza wszelkie ludzkie siły i ludzką mądrość. [...] Prawdziwy sługa Chrystusa, świadom własnej słabości, pracuje w pokorze, ćwicząc się w tym, co miłe jest Bogu, oraz jakby związany przez Ducha Świętego kierowany jest we wszystkim wolą Tego, który chce zbawić wszystkich ludzi. Wolę tę można odkrywać i wykonywać w codziennych okolicznościach życia, służąc pokornie wszystkim, którzy zostali mu powierzeni przez Boga w zleconym mu zadaniu oraz licznych wydarzeniach jego życia” (DK 15).

„W duchu Chrystusowym” — to znaczy również w duchu pełnej służby. A zatem kapłan powinien maksymalnie i całościowo zaangażować się w swoje powołanie, w sprawy Kościoła, poświęcając cały swój czas pracy kapłańskiej. Wówczas wszystko, co dzieje się w jego życiu, służy Ojcu, Kościołowi, Ludowi Bożemu.

Drugim czynnikiem zespalającym w jedno życie i działanie kapłana jest „miłość pasterska”, o której wspomina również (w nieco innym kontekście) „Konstytucja dogmatyczna o Kościele”.

„Wszycy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, jeśli z wiarą przyjmą wszystko z ręki Ojca Niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujmując także w służbie doczesnej przede wszystkim tę miłość, którą Bóg świat umiłował [...].

Kapłani niech wzrastają przez codzienne sprawowanie swojej powinności [...] w miłości Boga i bliźniego. [...] Gdy na podstawie swego urzędu modlą

<sup>18</sup> F. Małaczyński, R. Zielasko, Świętość kapłańska w ujęciu posoborowym. W: W nurcie zagadnień posoborowych (red. B. Bęjze, B. Dziwosz, W. Ziółek), t. 5, Warszawa, s. 455.



się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to, co czynią, i naśladowując to, co sprawują [...], apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wzrosnąć na wyższy poziom świętości, żywiąc i wspierając swą działalność obfitością kontemplacji” (KK 41).

W przytoczonych tekstach Sobór przypomina nam prawo życia, potwierdzone codziennym doświadczeniem, że tylko wielka miłość może człowieka scalić wewnątrz. Człowiek bowiem, kochając coś silnie, może ocalić siebie od rozbicia i pod wpływem miłości może być zdolny nawet do bohaterских czynów.

Podobnie ksiądz-duszpasterz kierujący się miłością do parafian może zdobyć się na bezinteresowność pasterzowania i gorliwość pasterską aż do oddania życia wzorem Dobrego Pasterza. Historia Kościoła zna wiele takich przykładów. Miłość pasterska kapłana, jeśli ma być źródłem świętości i jedności ducha, winna być realizowana w posłuszeństwie aktywnym, odważnym i ofiarnym.

„Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary Eucharystycznej [...] jeśli to, co dzieje się na ołtarzu, dusza kapłańska stara się odtworzyć w sobie” (DK 14).

Miłość czerpiąca siłę ze Mszy św. zdolna jest wytworzyć w kapłanie gotowość do ofiar i poświęceń, ale pod warunkiem, że równocześnie kapłan kontemplować będzie Misterium Chrystusa. Z przytoczonych tekstów wynika więc wniosek, że miłość duszpasterska i nadprzyrodzona jest ośrodkiem skupiającym życie wewnętrzne kapłana i jego działalność zewnętrzną, która dzięki temu staje się bardziej owocna. A zatem funkcje duszpasterskie kapłana stwarzają mu wiele okazji do pracy nad własnym uświęcaniem.

Zdaniem K. Rahnera duchową osobowość kapłana najbardziej kształtuje poprawne spełnianie funkcji liturgicznych i głoszenie słowa. Funkcje liturgiczne z natury rzeczy wymagają, aby były sprawowane w sposób godny. Podobnie przy spełnianiu funkcji proroczej ksiądz winien świadczyć swoją osobą, że treścią, którą głosi, sam żyje.

Polski przekład „Obrzędów święceń diakonów, kapłanów i biskupów” zawiera następujący tekst, który biskup kieruje do kandydatów na kapłanów:

„Wy zaś, drodzy synowie, gdy otrzymacie święcenia prezbiteratu, w imieniu Chrystusa Nauczyciela będziecie spełniać urząd nauczycielski w zakresie wam powierzonym. Rozważajcie prawo Boże, które sami z radością przyjęliście. Rozważajcie słowo Boże, wiercie w to, co przeczytacie, nauczajcie tego, w co uwierzyliście, i spełniajcie to, czego inni będziecie nauczać”<sup>19</sup>.

Przepowiadanie więc, czyli spełnianie funkcji proroczej, wymaga od kapłana stanu łaski. Podobnie rzecz się ma z innymi posługami duszpasterskimi, jak: nawiedzanie chorych, spotkania z wiernymi w kancelarii, grzebanie zmarłych itp. Te czynności pomagają kapłanowi pogłębiać własną świętość moralną, jeśli ich pełnieniu towarzyszy odpowiednia refleksja. Wykonywanie tych funkcji jest bowiem pełnieniem ewangelicznego posłannictwa Kościoła, jeśli płynie z nadprzyrodzonej inspiracji.

<sup>19</sup> Posługi i święcenia. Wyd. Kuria Metropolitalna Warszawska, Warszawa 1977, s. 39.



### b. Inne środki uświęcenia kapłana

To, co próbowaliśmy przedstawić dotychczas, nie stanowi na pewno novum w teologii życia wewnętrznego księdza-duszpasterza. Nie znaczy to jednak, że ksiądz uświęca się wyłącznie przez samo pasterskie działanie. Źródłem jego świętości jest także stały i osobisty kontakt z Chrystusem pogłębiany przez pobożne ćwiczenia. Zwraca na to uwagę p. 13 „Dekretu o posłudze i życiu kapłanów”. Wymienia on najważniejsze ćwiczenia, które pomagają kapłanowi rozwijać jego życie wewnętrzne. Dekret zaś „Optatam totius” akcentuje potrzebę chrystocentrycznego charakteru życia duchowego księdza. Łączność z Chrystusem — Najwyższym Kapłanem stanowi cechę charakterystyczną formacji duchowej kapłana. Dlatego również klerycy całe swe życie powinni wiązać z Chrystusem. Realizacji tego celu służą: uczestniczenie we Mszy św., udział w nabożeństwach eucharystycznych, lektura Pisma św., studium teologii i nabożeństwo maryjne. Na pierwszym miejscu została wymieniona Msza św., która jest źródłem całego życia kapłańskiego; dlatego Sobór usilnie zaleca kapłanom pobożne i codzienne jej odprawianie.

Prezbiterzy, zwłaszcza we Mszy św., zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa, a odprawiając ją wypełniają swój zasadniczy obowiązek kontynuowania procesu odkupienia świata. Msza św. jest dla księdza najgłębszym wyrazem jego współpracy z Chrystusem w dziele zbawienia. Właśnie przy ołtarzu kapłan najlepiej rozumie sens swojej posługi. Jedynie autentyczną drogą doskonałości kapłańskiej wskazuje Kościół przy święceniach kapłańskich przez słowa biskupa wypowiedziane do święconych: „Rozważajcie, co czynicie, naśladujcie to, czego dokonujecie, odprawiając sakramentalną ofiarę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, starajcie się uśmiercać wszelkie wady i rozwijać nowe życie”<sup>20</sup>.

Wielką wagę przywiązuje również Sobór do lektury Pisma św., które — obok liturgii — stanowi autentyczne źródło życia chrześcijańskiego. Wskazania zawarte w dokumentach soborowych mają dwojaki charakter: teoretyczny i praktyczny. Znalazło to wyraz również w przebiegu obrad Soboru, podczas których codziennie odbywała się intronizacja Ewangelii, a argumentacja biblijna odgrywała decydującą rolę w wypowiedziach uczestników i w sposobie uzasadniania wniosków. Liczne wskazania teoretyczne na ten temat zawarte zostały m.in. w „Konstytucji dogmatycznej o Kościele”, „Konstytucji o liturgii”, „Dekrecie o formacji kapłańskiej” oraz w „Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym”.

„[Prezbiterzy] będąc słuchaczami słowa Bożego, czytają codziennie i słuchają słowa Bożego, którego mają uczyć innych. A jeśli równocześnie starają się je przyjąć w samych sobie, stawać się będą z dnia na dzień coraz doskonalszymi uczniami Pana [...], będą głębiej odczuwać niedościgłe bogactwa Chrystusa i wieloraką mądrość Bożą [...]. W samym momencie przekazywania słowa Bożego będą łączyć się ściślej z Chrystusem Nauczycielem i pozwolą prowadzić się Jego Duchem” (DK 19).

Sobór zatem chce zachęcić cały Kościół do głębszego zrozumienia łączności istniejącej między Biblią a całym Ludem Bożym i jego religijnym życiem. Szczególnie kapłani, nauczyciele słowa Bożego, powinni uczynić Pismo św. księgą praktycznego życia duchowego, aby stanowiło ono dla nich:

<sup>20</sup> Tamże, s. 40.

podstawę świadomych przekonań religijnych, źródło głębokiej wiary i osobistej pobożności oraz prawdziwej modlitwy.

Idąc za myślą patrystyczną, Sobór nazywa Biblię zasadniczym, wraz z Eucharystią, pokarmem Kościoła. Warunkiem zaś pełnego wykorzystania treści Pisma św. do rozwoju życia wewnętrznego kapłana jest codzienna medytacja oraz korzystanie z sakramentów św.

„Szafarz łaski sakramentalnej jednoczy się najściślej z Chrystusem [...] przez owocne przyjmowanie sakramentów, szczególnie przez częstą spowiedź, która przygotowana w codziennym rachunku sumienia, tak bardzo wspomaga konieczne nawrócenie serca do miłości Ojca miłosiernego” (DK 18).

Świętość kapłana jest odpowiedzią na wezwanie Chrystusa, zawarte w powołaniu, do współżycia z Bogiem. Sakrament pokuty w życiu księdza służy nie tylko uwolnieniu się od grzechu, ale wzrostowi w łasce Bożej.

„Dekret o posłudze i życiu kapłanów” zwraca również uwagę na znaczenie kultu Eucharystii: „Aby wiernie wypełniać swe posługiwanie, niech im [prezbiterom] leży na sercu codzienna rozmowa z Chrystusem w nawiedzeniu i osobistym kulcie Najświętszej Eucharystii” (DK 19).

Chodzi tu o codzienne, osobiste spotkanie się kapłana z Chrystusem w Eucharystii, o adorację Najświętszego Sakramentu, która ułatwia prywatną modlitwę księdza.

Do innych praktyk, które powinny towarzyszyć życiu księdza, wspomniany dekret zalicza:

- kult Matki Bożej, którą kapłani winni kochać po synowsku i otaczać Ją głęboką czcią, ponieważ jest Ona wzorem oddania siebie w całości tajemnicy Odkupienia,
- liturgię godzin, przez którą kapłani modlą się w imieniu całej ludzkości razem z Chrystusem, oraz
- dni skupienia i kierownictwo duchowe.

Boimy się czasem mówić na temat starych, tradycyjnych praktyk życia wewnętrznego księdza. Szukamy nowoczesnych, atrakcyjnych. A przecież właśnie na tych starych, tradycyjnych wychowały się i uświęciły szeregi pokoleń kapłańskich.

W 1980 roku Kongregacja do Wychowania Katolickiego wydała list okólny skierowany do ordynariuszy całego świata o przewodnich ideach wychowania seminaryjnego.

Podkreślono w nim cztery zasadnicze idee wychowania, a mianowicie:

- milczenie wewnętrzne, które uzdalnia alumna do kontemplacji słowa Bożego,
- świadome włączenie się w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa,
- ofiarę duchową w Sakramencie Pokuty — jako niezbędny warunek pogłębienia przyjaźni z Chrystusem — oraz
- synowską miłość ku Matce Chrystusa. Kult Maryjny winien być szkołą pobożności i poprawnej duchowej formacji<sup>21</sup>.

Widzimy zatem, że „Dekret” nie oddziela posługi kapłańskiej od życia wewnętrznego księdza. Służba ludziom nie może przeszkodzić w służbie Bogu, a pełnienie posłannictwa nie powinno odwracać uwagi od osobistego

<sup>21</sup> Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Lettre circulaire concernant quelques aspects plus urgents de la préparation spirituelle dans les séminaires*, Rome 1980, s. 10 n.

uświęcenia. Świętość kapłańska posiada więc dwojaki aspekt: obiektywny (świętość płynąca z chrztu i konsekracji kapłańskiej) oraz subiektywny (świętość polegająca na rozwijaniu stanu łaski owocującej jako cnoty moralne i dobre uczynki). Oba te aspekty uzupełniają się wzajemnie i w pewnym sensie warunkują.

### III. ŚRODKI REALIZACJI JEDNOŚCI W ŻYCIU KAPŁAŃSKIM

#### 1. JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

W dokumentach Soboru Watykańskiego II wyróżnia się potrójną jedność Kościoła:

— jedność będącą skutkiem istnienia i działania w nim całej Trójcy Św., czyli jedność między Trójcą Św. a osobami ludzkimi, które wchodzi w skład Kościoła i są w stanie łaski uświęcającej;

— jedność instytucjonalną, która polega na ścisłej łączności wiernych z hierarchią Kościoła, czyli z papieżem i biskupami;

— jedność wiernych między sobą, czyli następstwo jedności wiary, nadziei i miłości.

W niniejszym rozdziale chodzi o jedność instytucjonalną oraz jedność wynikającą ze wspólnoty wiary, nadziei i miłości. W teologii katolickiej ostatnich lat obserwuje się intensywne zainteresowanie zagadnieniami eklezjologicznymi. W literaturze omawiającej tę problematykę chodzi między innymi o to, by ukazać Kościół jako organiczną jedność bosko-ludzką. Nie jest to jednak zagadnienie zupełnie nowe, ponieważ tego typu refleksja nieobca była czasom apostołskim i teologom pierwszych wieków, u których spotykamy termin „koinonia” — oznaczający więź łączącą chrześcijan między sobą i orientującą ku Chrystusowi<sup>22</sup>.

W *Dziejach Apostolskich* czytamy:

„Trwali oni [chrześcijanie] w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwie [...]. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne [...]. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2, 42).

Również w dokumentach *Vaticanium II* znajdujemy wypowiedzi dotyczące tajemnicy jedności Kościoła.

„Podobało się [...] Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył.”

„Kościół ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest do całego świata” (KK 9). Pierwszym etapem w historycznej realizacji Kościoła jako widzialnego sakramentu zbawczej jedności było wybranie narodu izraelskiego i uczynienie go swoim Ludem. Było to zapowiedzią i przygotowaniem Nowego Ludu mesjanistycznego, który miał się rekrutować nie tylko z Żydów, lecz także z przedstawicieli innych narodów zespolonych w jedno, tworzyć powszechną wspólnotę dzięki łasce Ducha Św. Jest to bowiem sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, U podstaw odnowy, dz. cyt., s. 130.



W miarę rozwoju pojęcia Kościoła pojawiają się jako nowe określenia: „Mistyczne Ciało Chrystusa” (KK 7), „Lud Boży” (KK 9), „Zgromadzenie wierzących w Chrystusa” (KK 2), „Lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Św.” (KK 4). Nazwy te świadczą, że wszyscy wierni rozproszeni po świecie mają ze sobą łączność w Duchu Św. To znamię jedności jest darem samego Ojca; dzięki temu darowi Kościół ustawicznie dąży do zespolenia całej ludzkości wraz z Chrystusem — Głową w jedności Ducha Jego (KK 13).

W modlitwie arcykapłańskiej Zbawiciel prosił Ojca o największą łaskę dla rodzącego się Kościoła: „Ojcie Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które mi dałeś, aby tak jak my stanowili jedno [...], aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i Oni stanowili jedno w Nas” (J 17, 20—22).

Ze słów Chrystusa wynika wniosek, że wzorem jedności Kościoła ma być wewnętrzna jedność Trójcy Św. Wewnętrzna jedność Kościoła powinna być zewnętrznym sprawdzianem Bożego posłannictwa Chrystusa oraz posłannictwa tych, którzy uwierzyli w Niego.

Warto zauważyć, że pojęcie Kościoła często bywa uwarunkowane przez naturalną sytuację dziejową, w której Kościołowi wypadło żyć i działać. Wydaje się, że również obecne sformułowania doktrynalne na temat istoty Kościoła są odpowiedzią na współczesne zapotrzebowania i wynikają z procesów obserwowanych w świecie. Myśl taką sugerują początkowe zdania pierwszego rozdziału „Konstytucji dogmatycznej o Kościele”:

„Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznej zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego. [...]

Warunki naszej epoki nadają temu zadaniu Kościoła szczególny charakter: chodzi o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściśle więzami społecznymi [...], osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie” (KK 1).

Kościół wywodzący się z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, a zjednoczony w Duchu Św., ma cel zbawczy i eschatologiczny.

Kościół istniejący na ziemi jest złożony z ludzi, którzy aczkolwiek należą do różnych ludów i swoje zadania życiowe realizują w rozmaitych stanach, to jednak powołani zostali do tego, by w nim tworzyć jedną rodzinę dzieci Bożych. Rodzina ta stanowi równocześnie „zrzeszenie dostrzegalne i wspólnotę duchową”. Dlatego kroczy z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat (KDK 40). Ten Kościół, żyjąc w świecie, zmierza ku jednemu: aby urzeczywistniało się zbawienie całego rodzaju ludzkiego.

## 2. JEDNOŚĆ RODZINY KAPLAŃSKIEJ

W tak rozumianym Kościele specjalne miejsce zajmuje wspólnota kapłańska.

Jest tylko jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi (1 Tym 2,5) i tylko jeden Najwyższy Kapłan — Jezus Chrystus (Hbr 8,6; 9,15; 12,24) i jest tylko jedno kapłaństwo — kapłaństwo Jezusa Chrystusa. A zatem każdy, ktokolwiek jest kapłanem, uczestniczy w tym właśnie kapłaństwie. To stwierdzenie stanowi najgłębszą podstawę jedności kapłańskiej. Taką myśl sugeruje Sobór:



„Na mocy wspólnych wszystkim święceń kapłańskich i posłannictwa wszyscy kapłani złączeni są wzajemnie węzłem głębokiego braterstwa, które przejawiać się winno spontanicznie i ochoczo we wzajemnej pomocy, zarówno duchowej, jak i materialnej [...] oraz we wspólnocie życia, pracy i miłości” (KK 28).

Kapłaństwo Chrystusowe jest więc terenem, na którym spotyka się biskup ze swoimi kapłanami, a kapłani między sobą. Tę wspólnotę „Dekret o posłudze i życiu kapłanów” określa mianem „bracia wśród braci” (DK 3). Podobnie jak przy uzasadnieniu konieczności świętości, podstawą jedności są konsekracja i posłannictwo: jeden chrzest, jedna wiara, jeden Chrystus, jedno powołanie, jedna konsekracja i jedno posługiwanie w Kościele.

„Wszyscy prezbiterzy, ustanowieni przez święcenia w stanie kapłańskim, związani są ze sobą najściślejszym braterstwem sakramentalnym, szczególnie zaś w diecezji, której służbie są oddani pod zwierzchnictwem swojego biskupa, tworzą jeden zespół prezbiterów. Chociaż bowiem zajęci są różnymi obowiązkami, to jednak wykonują dla ludzi jedną posługę kapłańską” (DK 8).

Wyrazem jedności sakramentalnej już od czasów starożytnych jest liturgia święceń kapłańskich, kiedy to prezbiterzy, stojący wraz z udzielającym święceń biskupem, wkładają ręce na święconych. Każdy zatem ksiądz związany jest z innymi członkami tegoż zespołu prezbiterów szczególnymi więzami miłości apostołskiej, posługi i braterstwa sakramentalnego.

Obok jedności sakramentalnej stoi jedność posługiwania. Wszyscy prezbiterzy są posłani po to, aby współpracować w tym samym dziele. Wszyscy też dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego.

Do zachowania jedności, wynikającej z powołania i posłania, zachęca św. Paweł:

„A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani [...] Usiłujcie zachować jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało, jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 1—6).

Papież Jan Paweł II w swoim Liście do Kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r. wspomina, że Sobór Watykański II pogłębił nasze spojrzenie na jedność kapłańską, ukazując w całokształcie swego magisterium posłannictwo Ludu Bożego i posłannictwo kapłanów<sup>23</sup>. Refleksja na ten temat zawarta jest zwłaszcza w konstytucji „Lumen gentium”. Posłannictwo kapłanów kształtuje się poprzez udział w posłudze i posłannictwie samego Chrystusa, które posiada potrójny wymiar: prorocki, kapłański i królewski. Z udziału w tych funkcjach wynika potrzeba jedności kapłańskiej, którą Jan Paweł II wyraził w stwierdzeniu: „Łączy nas miłość Chrystusa i Kościoła”. Miłość Chrystusa uzdalnia i zobowiązuje kapłana do oddania się na służbę Kościołowi, a w nim na służbę najważniejszemu sprawom człowieka, przede wszystkim jego wiecznemu zbawieniu. I to jest źródło naszej jedności — wspólnota miłości do Chrystusa i Jego Kościoła, miłość zrodzona z łaski powołania, utwierdzona w akcie konsekracji kapłańskiej i posłania apostołskiego.

Sobór przypomina, że fundamentem budowania jedności kapłańskiej jest

<sup>23</sup> List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 r., Rzym 1979, s. 6.

Eucharystia. Żadna społeczność w Kościele nie da się wytworzyć, jeśli nie ma podstawy w sprawowaniu Eucharystii.

„Syn Boży, zanim ofiarował sam siebie na ołtarzu krzyża jako niepokalaną hostię, modlił się do Ojca za wierzących mówiąc: Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie [...], a w Kościele swoim ustanowił przedziwny Sakrament Eucharystii, który oznacza i sprawia jedność Kościoła” (DE 2).

Myśl ta wynika z nauki św. Pawła:

„Przemawiam do was jako do mądrych, wy sami rozsądzcie, co mówię; a Chleb, który łamiemy, czyż nie jest uczestnictwem w Ciele Pańskim? Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jesteśmy uczestnikami jednego chleba” (1 Kor 10, 17).

Szczególnym wyrazem jedności kapłańskiej jest Msza św. koncelebrowana: gdy jeden ołtarz otacza wielu kapłanów, jedna jest wspólna modlitwa, jedno przeistoczenie, wspólny pocałunek pokoju, jedno Ciało spożywają koncelebranci i z jednego kielicha piją Krew Chrystusa.

Koncelebracja pozwala kapłanowi przeżyć głębiej prawdę o jedności kapłaństwa Chrystusowego i stałej łączności z Chrystusem, biskupem i współbraćmi. Dekret Kongregacji Obrzędów z dnia 7 marca 1965 r. o Obrzędach Mszy św. koncelebrowanej podkreśla: „Ilekoć wielu kapłanów odprawia wspólnie tę samą Mszę św., a wierni w niej uczestniczą [...], wówczas prawdziwie ukazuje się Kościół w jedności Ofiary i kapłaństwa”<sup>24</sup>.

Instrukcja zaś o kulcie tajemnicy Eucharystii z dnia 25 maja 1967 r. przypomina, że koncelebra symbolizuje i umacnia bratnie więzy między kapłanami.

Jedność rodziny kapłańskiej, która tworzy się przez sprawowanie Eucharystii, bardzo wyraźnie ukazują teksty liturgiczne modlitw eucharystycznych.

„Pokornie błagamy, aby Duch Św. zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa” (II modl. euch.)

„Wejrzyj, prosimy, na ofiarę Twojego Kościoła, uznaj, że jest to sama ofiara, przez którą nas chciałeś pojednać ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Syna Twojego i napelnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (III modl. euch.).

„Spraw, aby wszyscy, którzy będą spożywali ten sam chleb i pili z jednego kielicha, zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało i stali się w Chrystusie żywą ofiarą ku Twojej chwale” (IV modl. euch.).

Sprawdza się tu zasada starożytnego Kościoła: „Lex credendi est lex orandi”. To, w co Kościół wierzy, ujawnia się w życiu i praktycznym działaniu chrześcijan.

Autor Dziejów Apostolskich wyraził myśl o jedności uczniów Pana w następującym zdaniu: „Oni trwali w nauce Apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwie” (Dz 2, 42—43).

Również jedność kapłańska realizuje się w sprawowaniu Eucharystii, wyjaśniającą więź wspólnoty życia w łasce, w prawdzie i w miłości. W formułowaniu ducha jedności u kapłanów ważną rolę odgrywają trzy czynniki: wpływ rodziny, formacja seminaryjna oraz życie środowiska kapłańskiego.

Ogromnie ważny jest wpływ środowiska rodzinnego, ponieważ człowiek od początku został stworzony i powołany do wspólnoty. Zespolecie człowieka z człowiekiem, odnotowane w Księdze Rodzaju (1, 27), stanowi pierwszą for-

<sup>24</sup> I. Ziembicki, Jedność rodzinna kapłanów w Chrystusie i Kościele, HD 46(1977), nr 1, s. 18.

mę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez kontaktów z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swoich uzdolnień. Człowiek jest też powołany do wspólnoty z Bogiem i to jest owo osobowe powołanie człowieka, które stanowi centralną część Ewangelii, i ma być ono urzeczywistnione we wspólnocie z innymi ludźmi. Jest to więc powołanie do wspólnoty<sup>25</sup>. Wychowanie do życia wspólnotowego powinno więc zaczynać się w rodzinie. Dlatego „Dekret o formacji kapłańskiej” podkreśla niezastąpioną rolę rodziny:

„Rodziny bowiem, jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium” (DFK 2). Dekret akcentuje konieczność wpływu wychowawczego rodziny na kandydatów do kapłaństwa. Duch bowiem rodzinnej modlitwy, uległość powołaniu i posłannictwu rodzicielskiemu, przykład zgodnego życia we wspólnocie rodzinnej i praktyki życia rodzinnego — to wszystko sprawia, że w rodzinach budzą się i dojrzewają powołania kapłańskie.

Uzupełnieniem wychowania rodzinnego jest formacja seminaryjna. Obecne stanowisko Kościoła w sprawie zadań seminariów duchownych zostało sformułowane w dekrecie „Optatam totius”.

Oprócz zwrócenia uwagi na ważność wychowania duchowego i formacji duszpasterskiej szczególną uwagę poświęcono wychowaniu alumnów do jedności. Punktem wyjścia w tym procesie jest pojęcie Kościoła jako Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Z faktu, iż Kościół jest społecznością złożoną z wielu elementów, wynika wniosek, że kandydaci do kapłaństwa od pierwszego momentu pobytu w seminarium winni wystrzegać się ducha indywidualizmu, uczyć się myśleć społecznie, dostrzegając w Kościele wielką rodzinę Chrystusową. Taka postawa ma wielorakie znaczenie nie tylko teologiczne, ale moralne i społeczne: skłania bowiem do rewizji własnych zasobów moralnych i prowadzi do chrześcijańskiej moralności wspólnotowej<sup>26</sup>.

Świadomość przynależności do rodziny Bożej winna towarzyszyć alumnom również w dziedzinie życia ascetycznego. Wszyscy bowiem skierowani są ku wspólnemu zadaniu — własnemu uświęceniu, ale nie tylko w wymiarze indywidualnym, lecz również wspólnotowym. W seminariach powinno się omawiać społeczne uwarunkowania wartości intelektualnych, moralnych i uczuciowych, ponieważ kleryk musi widzieć Kościół, któremu w przyszłości będzie służył, również w perspektywie społecznej.

Kolejnym problemem ważnym w wychowaniu przyszłych kapłanów jest stosunek do biskupa. Wydaje się, że do formacji młodego kapłana należy włączyć nie tylko teologię biskupstwa, ale również zwracać większą uwagę na postawę kapłana wobec biskupa, opartą na synowskiej czci, zaufaniu i posłuszeństwie. Wczytując się w obrzędy święceń kapłańskich wszystkich stopni dostrzegamy teologiczne motywy takiej postawy. Wszak przez posługę biskupa rodzą się nowi kapłani. Szczególnie Pontyfikał Rzymski uczy, jak stanowić „jedno” z biskupem.

Polski przekład „Obrzędów święceń diakonów, kapłanów i biskupów” zawiera takie słowa, które biskup kieruje do święconych diakonów: „Współpracownikami biskupów są prezbiterzy, którzy są złączeni z biskupami w urządzie kapłańskim i wezwani do służenia Ludowi Bożemu”<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> K. Wojtyła, U podstaw odnowy, dz. cyt., s. 100.

<sup>26</sup> S. Wyszynski, O właściwą formację kapłana. W: O Bogu i człowieku (red. B. Bejze), t. 2, Warszawa 1969, s. 205.

<sup>27</sup> Posługi i święcenia, dz. cyt., s. 38.



Analiza obrzędów święceń kapłańskich pomaga zrozumieć, jak bardzo doniosły jest problem służby w Kościele. Wszak „Kościół Wieczernika” jest Kościołem służebnym<sup>28</sup>. Dlatego alumni w seminarium winni doskonale zrozumieć, że poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz posługę duszpasterską.

Chęć do obojętnej i bezinteresownej służby bliźnim, jakiej będzie wymagać późniejsza praca duszpasterska, winna się zrodzić u kleryka podczas pobytu w seminarium.

Ta postawa stwarza atmosferę rodzinnej życzliwości. Sobór mocno podkreślił, że wzajemna miłość i jedność wśród kapłanów jest doniosłym czynnikiem głoszenia Ewangelii. Dlatego Sobór zachęca kapłanów do życia wspólnotowego. Seminarium dostarcza wiele możliwości kształtowania głębokiej więzi wspólnotowej<sup>29</sup> wśród kapłanów.

Klerycy żyjący w społeczności winni czuć się jedną wielką rodziną zjednoczoną ze sobą nie tylko przez więź prawnospołeczną, przez wspólny regulamin, ale również przez wspólnotę eucharystyczną, wspólne powołanie, modlitwę i pracę. Winni wyrobić w sobie praktyczny zmysł patrzenia na innych, by widzieć w nich członki tego samego nadprzyrodzonego organizmu.

Ojcowie Soboru zwracają się do przełożonych i wychowawców, by między sobą złączeni byli „najściślejszą wspólnotą ducha i działania, a wraz z alumna-  
mi niech tworzą taką rodzinę, która by odpowiadała modlitwie Chrystusa: „Aby byli jedno” (DFK 5).

Centralnym punktem wspólnotowego życia w seminarium jest sprawowanie Eucharystii.

Msza św. skupia całą rodzinę seminaryjną lub poszczególne zespoły. Jeśli Sobór stwierdził, że źródłem jedności kapłańskiej jest Eucharystia, szczególnie koncelebrowana Msza św., to duch tej jedności musi zrodzić się w seminarium. Wspólna liturgia mszalna, wspólna liturgia godzin, inne spotkania modlitewne i przeżycia liturgiczne stwarzają atmosferę rodzinnej, wzajemnej życzliwości.

Dużą rolę odgrywają również zespoły zainteresowań, które skupiają uczniów podobnie myślących w sprawach modlitwy, życia wewnętrznego, naukowego, w sprawach misyjnych i apostoelskich. Doświadczenie wykazuje, że odpowiednio dobrane i czynne grupy seminaryjne wywierają głęboki wpływ na przyszłe życie kapłańskie i istnieją również po opuszczeniu seminarium przez dawnych uczniów.

Organizowany wspólnie odpoczynek, wakacje, wycieczki, grupowa praca charytatywna to tylko niektóre formy życia w seminarium przygotowujące do jedności życia i pracy w kapłaństwie.

To, co zostało posiane w środowisku rodzinnym, a potem wzrosło w seminarium i następnie zostało utwierdzone przez święcenia kapłańskie, winno być — szczególnie w życiu młodego księdza — podtrzymywane przez starszych kapłanów. Ogromnie ważną rolę odgrywa pod tym względem pierwsza placówka młodego księdza. Ważne jest, czy na plebanii znajdzie on atmosferę rodzinną, która byłaby przedłużeniem atmosfery domu rodzinnego i wychowania seminaryjnego. Gdy młody ksiądz w swoim księdzu proboszczu

<sup>28</sup> B. Cierznik, Refleksja nad dekretem o formacji kapłańskiej, HD 37(1968), nr 1, s. 30.

<sup>29</sup> J. Korycki, Duchowa formacja kapłana w przygotowaniu seminaryjnym i samodzielnym życiu, AK 87(1976), s. 134.



znajdzie roztropnego i świętego zwierzchnika, nie będzie szukał towarzystwa osób świeckich, lecz będzie czuł się dobrze w rodzinie kapłańskiej.

Kapłani starsi wiekiem i ubogaceni doświadczeniem duszpasterskim winni traktować młodszych jak braci, służyć im pomocą, starać się zrozumieć ich sposób myślenia, chociażby różny od ich własnego.

Sobór Watykański II nie tylko mocno podkreślił jedność rodziny kapłańskiej, wskazując jej źródła i etapy rozwojowe, ale również nadał nowy kształt życiu wspólnot kapłańskich związanych więzią szczególnego braterstwa. Pogłębieniu i umocnieniu tej więzi służy całe życie i posługiwanie księdza.

Jeśli bowiem — według wyrażenia Soboru — „fundamentum et radix totius vitae sacerdotis est eucharystia”, to również ona nadaje właściwy kształt życiu wspólnot kapłańskich. Ale Eucharystia służy budowaniu wspólnoty religijnej tylko wówczas, jeśli prowadzi do spełniania różnych dzieł miłości, wzajemnej pomocy, wybaczenia krzywd, błędów i pokornego znoszenia trudów wynikających ze wspólnotowego życia.

Kościół stwierdza, że istnieje sakramentalna więź braterstwa między kapłanami. Ta braterska koegzystencja winna się ujawnić w praktyce codziennego życia.

Polega ona zwłaszcza na wzajemnej pomocy. Wiadomo, że zagadnienia świata i życia współczesnego są bardzo skomplikowane i trudne. Samo ich poznanie przekracza możliwości jednego człowieka. Najcenniejsze osiągnięcia naszego czasu w każdej dziedzinie są najczęściej rezultatem wspólnej pracy. Dlatego również nasze osobiste dobro powinno służyć nie tylko nam, ale także innym ludziom. Chodzi tu zarówno o wartości intelektualne i moralne, jak i o materialne, które powinny być wykorzystywane ku wspólnemu zadaniu — uświęceniu nie tylko jednostek, lecz całej wspólnoty kapłańskiej. Kapłani winni więc dzielić się posiadаныmi talentami i w duchu odpowiedzialności za Kościół dzielić się swym życiem duchowym (DK 8).

Sobór zachęca więc do świadczenia różnych form pomocy: modlitwnej współpracy w posłudze duszpasterskiej, wspomagania młodszych księży w ich pierwszych poczynaniach posługiwania, aby uniknęli niebezpieczeństw wynikających z samotności. Podobnie młodszy kapłani winni chętnie współpracować z kapłanami starszymi.

Kierując się duchem braterstwa, księża winni praktykować dobroczynność i dzielić się dobrami materialnymi, troszcząc się szczególnie o chorych w obrębie dekanatów, obciążonych nadmierną pracą, jak również cierpiących przesładowanie.

Z racji wspólnoty w kapłaństwie prezbiterzy winni pamiętać, że mają szczególne zobowiązania wobec tych, którzy przeżywają jakieś trudności. Powinni spieszyć im z pomocą, a gdyby zaszła potrzeba, także dyskretnie upominać. Tych zaś, którzy upadli, niech zawsze traktują z miłością braterską, wielkodusznie okazując się nadal braćmi i przyjaciółmi (DK 8). Jedność kapłańska umacnia się bowiem przez praktykowanie braterskiej miłości.

Poczucie jedności ułatwia dialog w każdej społeczności. Atmosfera „zamkniętych ust” niszczy poczucie godności ludzkiej. Ogromnie ważną sprawą jest mieć świadomość „komunii”, która powinna być udziałem wszystkich kapłanów danej społeczności. Służy ona kształtowaniu autentycznej postawy współżycia, pełnej wzajemnego szacunku i zgody.

Warto też zwrócić uwagę na rolę przyjaźni w realizowaniu jedności kapłańskiej. Kiedy przypatrujemy się życiu księży, zauważamy, że w wielu wypadkach najbardziej dokucza im samotność. Jest ona przyczyną wewnętrzne-

go niepokoju i nieładu. Człowiek samotny bardzo łatwo gubi się; tylko w zdrowych kontaktach z innymi może odnaleźć siebie. W życiu księdza jest podobnie: są momenty, kiedy ksiądz dokuczliwie odczuwa samotność. Wtedy szczególnie potrzebny jest mu drugi człowiek. I chyba to miał na myśli Sobór, gdy zachęcał kapłanów do gościnności, do wzajemnych spotkań, do odwiedzin księży biedniejszych i chorych, a także do organizowania spotkań księży święconych w tym samym roku.

Postulat nadania życiu kapłańskiemu charakteru w pewnej mierze wspólnotowego realizuje się np. przez wspólne mieszkanie, posiłki, okresowe spotkania dyskusyjne czy koleżeńskie odwiedziny. Wzajemna bowiem pomoc, intelektualne pogłębianie się, poszukiwanie nowych form pracy i wymiana osobistych doświadczeń są bardzo owocne w skutkach.

Przykładem takich działań mogą być zrzeszenia kapłanów organizowane w duchu Brata Karola de Foucauld (Fraternité sacerdotale Jésus — Caritas). Ich celem jest dążenie, aby być braćmi wszystkich ludzi. Drogami wiodącymi do celu są: poczucie braterstwa kapłańskiego, ewangeliczna rewizja życia (dzielenie się Ewangelią) i modlitwa kontemplacyjna<sup>30</sup>.

Wiele cennych wskazań do urzeczywistnienia komunii między kapłanami zawiera p. 8 „Dekretu o posłudze i życiu kapłanów”.

### 3. JEDNOŚĆ Z BISKUPEM

Sobór Watykański II nadał nowy kształt życiu wspólnot kapłańskich zespolonych między sobą więzią braterstwa. Kolegium kapłańskie o tyle stanowi wspólnotę kościelną, o ile utrzymuje łączność ze swoim biskupem. Życie i doświadczenie Kościoła uczy bowiem, że jedność prezbiterów z biskupem służy sprawie ewangelizacji, a poprzez tę służbę prezbiterzy urzeczywistniają swoje posłannictwo.

Wydaje się, że Sobór, rozważając zadania Kościoła w świecie współczesnym oraz warunki życia i pracy księdza w dzisiejszej sytuacji, nie mógł pominąć tematu jedności rodziny kapłańskiej ze swoim biskupem. Dziś ten problem nabiera wyjątkowego znaczenia. Stosunki między biskupem a kapłanami przybierały w ciągu wieków różne formy, uzależnione od wydarzeń zewnętrznych i rozwoju refleksji teologicznej.

Doktryna Soboru Watykańskiego II na ten temat, która jest echem wypowiedzi autentycznego Magisterium Kościoła, oparta została na stałej tradycji chrześcijańskiej<sup>31</sup>.

Przytoczmy najważniejsze wypowiedzi Soboru:

„Prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską [...]. Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, [...] stanowią wraz ze swoim biskupem jedno grono kapłańskie. [...] W poszczególnych, lokalnych zgromadzeniach wiernych czynią oni obecnym w pewnym sensie samego biskupa, z którym jednoczą się ufnie i wielkodusznie i jego obowiązki oraz starania biorą w części na siebie i troskliwie na co dzień je wykonują. [...] Z Kolegium więc Biskupim związani są ściśle z tytułu kapłaństwa i świętego posługiwania wszyscy kapłani [...] i stosownie do swego powołania oraz otrzymanej łaski służą dobru całego Kościoła” (KK 28).

<sup>30</sup> Directoire Fraternité sacerdotale Jésus — Caritas, 1976, s. 1—20.

<sup>31</sup> A. Poma, Biskup i kapłani, AK 73(1969), s. 388.

Podstawą dogmatyczną obustronnego powiązania biskupa i kapłanów, a więc ich współżycia i współpracy, są „unitas consecrationis” (aspekt chry-stologiczny) i „unitas missionis” (aspekt eklezjologiczny)<sup>32</sup>.

Z tych dwóch fundamentalnych założeń wynika przede wszystkim duchowe powiązanie biskupa z kapłanami. Więź duchowa między nimi oparta jest na elemencie Boskim — sakrze i misji. Dziś wyraźnie podkreśla się, że do uświęcenia życia kapłanów w dużym stopniu przyczynia się wierna łączność i współdziałanie z biskupem (KK 41).

W obliczu pewnego rozluźnienia więzów dyscypliny taka postawa powinna wynikać z właściwie pojętej refleksji ascetycznej<sup>33</sup>. Prezbiterzy są współpracownikami biskupa i przedłużeniem jego działalności. Od niego bowiem otrzymują święcenia kapłańskie oraz misję kanoniczną.

Stąd Sobór w konstytucji „Lumen gentium” zachęca księży, by uznawali biskupa za ojca okazując mu należny szacunek i posłuszeństwo (KK 28).

Słowa „Konstytucji o Kościele” mówiące o traktowaniu prezbiterów jako „synów” zostały w „Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów” zamienione na „braci i przyjaciół”. Chodzi tu o silniejsze podkreślenie więzi kapłańskiej na płaszczyźnie braterskiej oraz zaznaczenie łączącej ich wspólnej troski o dobro wiernych<sup>34</sup>. Wydaje się również konieczne przypomnienie sformułowań zawartych w „Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów”:

„Prezbiterzy, razem z biskupami, tak uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa, że sama ich jedność konsekracji i misji wymaga ich hierarchicznej łączności ze stanem biskupim, którą najlepiej ujawniają czasem w liturgicznej koncelebrze.

[...] Biskupi mają ich jako niezbędnych pomocników i doradców [...]. Niech zatem uważają biskupi prezbiterów za swoich braci i przyjaciół, a ich dobro, zarówno materialne, jak przede wszystkim duchowe, niech im leży na sercu w miarę sił” (DK 7).

W Dekrecie są też zawarte formy realizacji tej jedności. Zapewne biskupowi nie jest łatwo być „bratem i przyjacielem” dla swoich kapłanów. Wymaga to przede wszystkim odpowiedniego stylu życia biskupa. Bp L. J. Guyot uważa, że konieczna jest rewizja stroju biskupiego, mieszkania, pojazdów, kontaktów z księżmi<sup>35</sup>. W każdym razie rezygnacja z utrzymujących się jeszcze form typu feudalnego może nadać relacji: biskup — kapłani rysy ewangelicznej wspólnoty.

Biskup zaś uważać ma kapłanów za współpracowników, za synów i przyjaciół, podobnie jak Chrystus uczniów swoich już nie sługami, lecz przyjaciółmi nazywał.

Kapłan potrzebuje przyjaźni swego biskupa, ale i biskup potrzebuje przyjaźni swoich kapłanów. Trzeba więc wytworzyć taki styl życia, który by świadczył o wzajemnej przyjaźni i ufnej współpracy. Istnieją bowiem w życiu kapłana chwile, w których jest on szczególnie czuły na każdy dowód życzliwości i przyjaźni pochodzący od biskupa.

Aby pozwolić wspólnocie braterskiej pogłębiać się i rozwijać, biskup wi-

<sup>32</sup> W. Pluta, Schematy ascetyczno-rekolekcyjnych rozważań dla kapłanów, AK 69(1966), s. 363.

<sup>33</sup> W. Pluta, Rola Konstytucji dogmatycznej o Kościele w formacji duszpasterzy, AK 68(1965), s. 372.

<sup>34</sup> S. Głowa, Kapłaństwo według myśli Soboru. W: Kościół w świetle Soboru (red. H. Bogacki, S. Moysa), Poznań 1968, s. 206.

<sup>35</sup> L. J. Guyot, Biskup i kapłani, AK 73(1969), s. 405.



nien zdobywać się na wiele cierpliwości. Te osobiste kontakty ułatwią stały dialog, który jest fundamentem wszelkiej jedności.

Określenia charakteryzujące postawę biskupa wobec księdza: „ojciec”, „brat”, „przyjaciel” — są bardzo zobowiązujące. Biskup powinien więc okazywać głęboką troskę o dobra materialne, a nade wszystko o dobra duchowe księży, utrzymywać z nimi stały kontakt, współpracować w zakresie duszpasterstwa, zasięgać ich rady w sprawach dotyczących potrzeb pracy duszpasterskiej i dobra diecezji. Omawiane dokumenty są dowodem głębokiej troski Soboru o harmonijną współpracę duszpasterską, która we współczesnych warunkach społeczno-kulturowych powinna mieć charakter wspólnotowy.

Kapłani bowiem nie są jedynie wykonawcami poleceń biskupich, ale współpracownikami biskupa, odpowiedzialnymi na mocy Daru Ducha Świętego, którego otrzymali przy święceniach, za stan duszpasterstwa w powierzonych sobie parafiach.

A więc wspólnota biskupa z kapłanami realizuje się w działaniu. Wiele trudnych problemów można rozwiązać jedynie w klimacie prawdziwej więzi i braterskiej miłości.

Postawa kapłana wobec biskupa powinna opierać się na fakcie dogmatycznej jedności konsekracji i misji. Ta jedność ma przede wszystkim wymiar ontyczny, a dopiero potem prawny. Posługa bowiem kapłańska nie może być wypełniona inaczej, jak tylko we wspólnocie z biskupem.

Teksty soborowe zawierają jasne wskazania na ten temat.

„Prezbiterzy [...], mając przed oczyma pełnię sakramentu kapłaństwa, którą się cieszą biskupi, niech czczą w nich władzę Chrystusa. Niech zatem zwiążą się ze swoim biskupem szczerą miłością i posłuszeństwem. To posłuszeństwo winno być przepojone duchem współpracy” (DK 7).

Jeżeli każdy członek wspólnoty kościelnej związany jest z innymi węzłem braterskiej miłości, to stosunki kapłan — biskup nie mogą mieć innego fundamentu. Miłość, cześć i uszanowanie kapłana względem biskupa, wynikające z jedności sakry i misji, wykluczają postawę niezdrowego krytykanctwa; przeciwnie — kapłan pamiętający, że biskup jest jego duchowym ojcem, powinien bronić dobrego imienia swojego zwierzchnika.

Z miłością łączy się posłuszeństwo, pojmowane nie tylko jako nakaz prawny, lecz jako płynąca z wewnętrznej akceptacji postawa duchowa księdza, który wykonuje polecenia swojego biskupa, ponieważ dostrzega ich głębszy sens.

Posłuszeństwo takie nie ma charakteru niewolniczego ani feudalnego, lecz wynika z głęboko chrześcijańskiego ducha, a więc winno się aktualizować w klimacie miłości, wzajemnego zrozumienia i mieć na względzie wspólne dobro społeczności kościelnej. Tam, gdzie władza nie kieruje się miłością, a podwładny wykonuje polecenia nie z motywu miłości, nie ma chrześcijańskiego posłuszeństwa. Celem posłuszeństwa kapłanów jest właśnie służba wspólnocie przez włączenie się w Boży plan zbawienia. Szczególnie dziś warunki pracy kapłańskiej nie dopuszczają anarchii w działaniu.

#### 4. JEDNOŚĆ Z LUDEM BOŻYM

Głębokie powiązania dogmatyczne i moralne kapłana z ludem zawarte są w „Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów”. Oto niektóre stwierdzenia tego dokumentu:

„Kapłani Nowego Testamentu, chociaż z racji Sakramentu Kapłaństwa wykonują wśród Ludu i dla Ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, wspólnie jednak ze wszystkimi wiernymi są uczniami Pana [...]. Ze wszystkimi bowiem odrodzonymi w wodzie chrztu prezbiterzy są braćmi wśród braci. [...]

Prezbiterzy zatem tak winni [im] przewodniczyć, by nie szukając swego [...] współpracowali ze świeckimi i zachowywali się wśród nich na wzór Mistrza, który między Lud nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i duszę swą oddać na okup za wielu. [...]

Niech prezbiterzy szczerze uznają i popierają godność świeckich [...], niech także szczerze szanują słuszną wolność. [...] Są [oni bowiem] postawieni wśród świeckich, by prowadzili wszystkich do zjednoczenia w miłości” (DK 9).

Celem działalności Kościoła — w myśl nauczania Soboru — jest zespolenie wiernych w prawdzie i miłości. Budowanie takiej jedności ma się dokonać przez życie i posługę kapłana, który powinien podporządkować wszystkie swoje poczynania realizowaniu tego celu. Nie chodzi tu tylko o jedność zewnętrzną, lecz o jedność wiary, z której płynie pełne poznanie Syna Bożego (Ef 4, 13). Sw. Paweł napisał, że ten, kto chce prowadzić innych do jedności, powinien „żyć prawdziwie w miłości i [...] pozwolić, aby wszystko wzrastało ku Temu, który jest Głową, ku Chrystusowi” (Ef 4, 15).

Sobór przypomina myśl znaną już we wczesnym chrześcijaństwie, że kapłani wspólnie ze wszystkimi są uczniami Pana, są braćmi wśród braci jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie zlecone zostało wszystkim. Zatem pierwszym etapem budowania jedności jest współpraca ze świeckimi, mająca na celu włączanie ich w posłannictwo Kościoła. Zakłada ona nie tylko poszanowanie wolności poszczególnych członków Ludu Bożego, ale również uznanie ich doświadczeń i kompetencji w wielu dziedzinach życia i działania.

Dalszym etapem budowania jedności z Ludem Bożym jest współpraca. Prezbiterzy wychowują wiernych i prowadzą ich do Boga przez głoszenie Ewangelii oraz sprawowanie kultu. Powinni to czynić przepojeni braterską jednością w Duchu Świętym. Sobór przestrzega przed wszelkiego rodzaju wyniosłością czy dystansem, które mogłyby rozbić jedność:

„W budowaniu Kościoła prezbiterzy winni obcować z wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią na wzór Pana” (DK 6).

Dekret mówi o nadprzyrodzonej wewnętrznej kulturze w duszpasterstwie. Niedopuszczalna jest więc postawa klerykalizmu, lecz *eximia humilitas* zgodna z duchem Ewangelii<sup>36</sup>.

Warto zauważyć, że wśród dokonujących się zmian treść posługi kapłańskiej zachowuje zawsze charakter służebny: „Nie szukając swego, lecz tego, co należy do Jezusa Chrystusa [...], na wzór Mistrza, który między Lud nie przyszedł, aby Mu służyło, ale żeby służyć” (DK 9).

Postawa służby w posługiwaniu kapłańskim wynika z poznania godności człowieka. „Trzeba mieć świadomość, kim jest człowiek, by rzucić wszystko na szalę służby dla niego”<sup>37</sup>. Współpraca z Ludem Bożym w atmosferze wewnętrznej kultury, dobroci i ewangelicznej służby jest postawą na wskroś nowoczesną, a równocześnie głęboko Chrystusową. I tylko taka postawa zdolna jest zbudować silne więzy jedności w społeczności Kościoła.

<sup>36</sup> W. Pluta, *Schematy ascetyczne*, dz. cyt., s. 367.

<sup>37</sup> S. Wyszynski, *O właściwej formacji kapłana*, dz. cyt., s. 207.

## ZAKOŃCZENIE

Artykuł miał na celu zwrócenie uwagi na rolę jedności i świętości w posłudze i życiu kapłańskim. Te dwie bowiem wartości w życiu księdza spletają się w jedną i nierozzerwalną całość.

Posługiwanie duszpasterskie księdza w świecie, który się zmienia, wymaga od niego umiejętnej adaptacji do nowych warunków. Winien on rozumieć te przemiany i roztropnie się do nich ustosunkować, a z drugiej strony znaleźć dla swego posługiwania jakiś stały fundament, na którym mógłby oprzeć własne życie i pracę.

Tym fundamentem jest stały wzrost w łasce uświęcającej i ciągła troska o wolność od grzechu ciężkiego.

Zewnętrzne natomiast warunki życia i pracy domagają się świętości moralnej, która byłaby konsekwencją i logicznym następstwem stanu łaski i uczestnictwa w naturze Bożej.

Tę świętość moralną zdobywa ksiądz przez wykonywanie swoich czynności duszpasterskich szczerze i niezmiernie w duchu Chrystusowym.

Świadomość, czym jest Kościół, jest uwarunkowana naturalną sytuacją dziejów, w której temuż Kościołowi wypadło żyć i działać. Wydaje się, że współczesną dominantą w sposobie pojmowania zadań Kościoła jest cecha jedności.

Tę myśl sugeruje konstytucja „Lumen gentium”, gdy mówi, że Kościół jest sakramentem, znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego.

Omówieniu niektórych zagadnień dotyczących działalności dzisiejszego kapłana w świetle dokumentów soborowych, i to głównie w aspekcie ascetycznym, został poświęcony ten artykuł.

W tym celu, mającymi często pretensje pod adresem słuchaczy, że zbyt mało przejmują się treścią głoszonych kazdań, a jego odbiorcami, którzy z kolei uważają, że kaznodzieje przemawiają w sposób „oderwany od życia”, nie jest zjawiskiem obserwowanym tylko w naszej epoce. Spojrzenie na ten problem z historycznego punktu widzenia prowadzi do wniosku, że podobne zarzuty wystawano również w przeszłości. Przepowiadanie bowiem polega na przekazywaniu ludziom różnych kultur prawd objawionych przez Boga, wyrażonych w języku innym niż dzisiejszy. Posługa słowa jest więc procesem przekładu (w szerokim sensie tego terminu), w trakcie którego zarówno kaznodzieja, jak i odbiorca obowiązują stosowanie się do reguł rządzących komunikacją międzyludzką, które jednak nie są sformułowane raz na zawsze, lecz podlegają ciągłym przemianom w zależności od panujących w danej epoce konwencji estetycznych i warunków życia społecznego<sup>1</sup>.

Sobór Watykański II przypomina, że obowiązkiem chrześcijan jest badanie znaków czasu (KDK 4, II, 44). Nakłada to na głoszcicieli słowa obowiązek poszukiwania najbardziej odpowiednich sposobów dotarcia do współczesnego słuchacza oraz akcentowania tych problemów, na które istnieje szczególne zapotrzebowanie.

Ewangelia powinna być głoszona nie jako jedna z wielkich doktryn religijno-moralnych, lecz jako fakt wyjątkowy i niepowtarzalny. Przynależność

<sup>1</sup> K. Rahner, *Problem „demitologizacji” i zadanie kaznodziejstwa*, *Cesarz* 4(1964) nr. 1—10 s. 118 nn.